

„Ponadnarodowe” władze masonskie

Centrum sprzysiężenia światowego w Nowym Jorku

„inspekcje” wolnomularskie w Polsce

Z kół masonskich rozpowszechniane są fałszywe wiadomości, że masoneria nie posiada międzynarodowego ośrodka organizacyjnego. Jest to świadome kłamstwo. Ciekawe zestawienie faktów stwierdzających całkowitą kłamliwość tych informacji podaje ostatnia książka Kazimierza Mariana Morawskiego i Włodzimierza Moszczyńskiego p. t. „Co to jest masoneria”.

ORGANIZACJE „NADNARODOWE”

Przed wszystkim stwierdza ona istnienie trzech ujawnionych organizacji „nadmorskich”. Pierwszą z nich „Universala Fraternitas Ligo” (Powszechna Liga Masonska) obejmuje masonów różnych obrządków już od 1 stopnia począwszy. Nazwa oryginalna tej organizacji jest wyrażona w języku esperanto. Centrala jej znajduje się w Szwajcarii, w Bazylei, adres Bywanweg 13. Dzieli się ona na grupy zawodowe i grupy krajowe. Grupy zawodowe opiekują się poszczególnymi dziedzinami pracy (medycyna, prawo, kultura, oświata, wychowanie, literatura i t. p.). Liga odbywa co roku kongresy.

„ROZBROJENIE MORALNE”

Na kongresie w Amsterdamie (1929) i Genewie 1930 uchwalono przeprowadzić powszechną reformę podległości szkolnych dla zrealizowania t. zw. rozbrojenia moralnego. Inicjatorem tej reformy był mason Jacques Chabannes. Jak pisze „Międzynarodowy słownik masonski” Lennhoffa i Posnera:

„Jego propozycje zmierzają do usunięcia wszystkich szowinistycznych czytanek podburzających do nienawiści względem innych narodów i na odwrót podkreślenia wszystkich dzieł pokojowego postępu ludzkości”.

Reformy tego rodzaju zostały przeprowadzone w różnych krajach, między innymi w Polsce. W r. 1937 „Universala Fraternitas Ligo” posiadała 26 grup krajowych. Osobną grupę tworzyła Polska z „bratem” Marianem Ponikiewskim na czele. Do zarządu ligi z ramienia masonerii polskiej w 1937 r. wchodził „bracia” dr. Emil Kipa, wyższy urzędnik M. S. Z., Marian Ponikiewski dyrektor Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Zbigniew Skokowski wyższy urzędnik ministerstwa opieki społecznej.

„AMI”

Drugim związkiem międzynarodowym jest „Association Masonic Internationale” (Międzynarodowe Zjednoczenie Masonskie) w skrócie nazywane „Ami” zresztą mające Wielkie Łoże i Wielkie Wschody poszczególnych krajów. Ponieważ członkiem tej organizacji, a nawet jej założycielem jest między innymi ateistyczny „Wielki Wschód Francji”, który odrzucił symbol „wielkiego budowniczego wszechświata” nie należy do „Ami” wielkie łoże masonerii anglosaskiej. Z tego też powodu „Ami” jest uważane za przedstawicielstwo masonerii łacińskiej. Centrala „Ami” znajduje się również w Szwajcarii (Genewa rue de Lyon 61 bis). Wielka loża Polski należy do „Ami”. W końcu sierpnia 1935 r. odbyła się w Warszawie międzynarodowa sesja komitetu wykonawczego „Ami”. Przewodniczył „brat” Constant Pierre z Narodowej Wielkiej Loży Czechosłowackiej, który po powrocie do Pragi przesłał masonom polskim „Braterskie podziękowanie za przyjęcie w Polsce”.

FEDERACJA ŁOŻAŃSKA

Działalność t. zw. „federacji łożańskiej” jest ściśle zakonspirowana. Siedziba centrali nie została dotychczas ujawniona. Jej międzynarodowe kongresy odbywają się co 5 lat w różnych miastach świata. Na kongresie w Londynie w 1922 r. została przyjęta do federacji utworzona niewiele

lat przedtem „Najwyższa Rada Polski”.

„RADA MATKA CAŁEGO ŚWIATA”

Poza tymi organizacjami istnieje jeszcze inna centrala, która odgrywa bodaj większą rolę. Jest to Najwyższa Rada w Waszyngtonie, Rada Matka Całego Świata. Tamtejsza masoneria posiada wyraźnie władzę nadzorczą nad organizacjami masonskimi pozostałych krajów; stara się zwać masonerię całego świata ze sobą. Na polecenie wyższej władzy organizacje masonskie Stanów Zjednoczonych wysyłają co roku na objazd masonerii wszystkich państw specjalnego inspektora, który po swojej podróży inspekcyjnej składa władzom masonskim szczegółowy raport.

Lennhoff w książce „Die Nordamerikanische Freimaurerei” tak pisze:

„O ile dzielące ludzi zapory istnieją między wolnomularzami specjalnie „Wielka Loża” Nowego Yorku stara się pracować nad ich usunięciem. Organizacja ta wysyła począwszy od końca wojny co roku misję do wielkich łóż europejskich, ażeby zadokumentować swą wolę wspólnej działalności”.

Podobnie wypowiedział się na 146 wielkim zgromadzeniu Wielkiej Loży w Nowym Yorku, wielki mistrz brat Richardson, kiedy zawiadamiając o swym wyjeździe do Europy z całą stanowczością podkreślił, że jego organizacja chce iść razem z braćmi całego świata.

Wola ku temu ma być podkre-

ślona przez podróże do Europy wielkich dostojników nowojorskich. Jeżeli każdorazowy wielki mistrz sam w podróży nie uczestniczy, wtedy występuje bardzo często brat Osjan Lang, jako jego osobisty pełnomocnik. Zebrany przez niego za każdym razem materiał stanowi podstawę sprawozdania odznaczającego się bezwzględna jasnością i pełnym zrozumieniem wczuć się w narodowe i inne warunki poszczególnych odmów wolnomularstwa. „Nie uszło to uwagi nawet w kółach przeciwników wolnomularstwa, a ci co słyszeli jak trawa rośnie rozpowiadają od tego czasu tajemniczo, że centrum sprzysiężenia światowego zostało na nowo przeniesione do Nowego Yorku”.

PODRÓŻ „BRATA” COWLESA

Podróż w 1936 r. Wielkiego Komandora Najwyższej Rady Mat-

ki Świata, Obrządku Szkockiego Dawnego Uznanego w Waszyngtonie brata Johna Cowlesa do Europy, a między innymi do Polski była również podróżą inspekcyjną. Jak wiadomo, brat John Cowles podczas pobytu w Polsce odbył zebranie w Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych, co było zresztą przedmiotem interpelacji sejmowej. Podróż ta nabiera specjalnego znaczenia zważywszy, że brat Cowles jest formalnym zwierzchnikiem masonerii całego świata „Obrządku szkockiego dawnego uznanego”, a w szczególności masonerii polskiej.

Poza tymi ośrodkami istnieją niewątpliwie jeszcze inne, o których w ogóle się nie mówi wobec „profanów”, ani tymbardziej nie pisze.

DZIEŃ W POLITYCE

POSIEDZENIE NA ZAMKU

Prezydent R. P. w obecności marszałka Śmigłego - Rydzę przyjął w środę premiera Składkowski i wicepremier Kwiatkowski, którzy referowali o bieżących sprawach rządu.

ULASKAWIENIE LUDOWCÓW

Działacz ludowy Władysław Gil z Człatyc i Julian Gilarski z Łowicz pow. Jarosław, zasądzeni w związku ze strajkiem rolnym na karę 8 miesięcznego więzienia, po odbyciu przesyłki 2 miesięcznego więzienia przelazli do więzienia w Przemyślu, albowiem reszta kary została im darowana przez p. Prezydenta R. P. Pozostali w więzieniu wnieśli prośbę o ulaskawienie, wobec czego spodziewają się, że również ich prośby zostaną przychylnie załatwione. Prośby zostały wniesione indywidualnie.

NOMINACJA

Prof. Stefan Glaser został powołany na członka międzynarodowej akademii dyplomatycznej w Paryżu.

REWIZJA W ZMP

W Brześciu n. Bugiem z polecenia władz administracyjnych dokonano ścisłej rewizji w lokalu Zw. Młodej Polski (mjr. Galineta), znaleziono dwa rewolwery i kastet skonfiskowane.

no. Rewizja ta wywołała zrozumiałą sensację.

TARCIA W STR. LUDOWYM
Zarząd okręgowy Stronnictwa Ludowego w Krakowie uchwalił oddać pod sąd partyjny p. Edwarda Brożka, który umieścił trzy artykuły w „Głosie Młodych” atakujące w ostry sposób stosunek tarnowskiej PPS do ludowców.

Zarząd pow. Str. Lud. w Kielcach wykluczył ze Stronnictwa Jana Cecota z Zaborza, Cecot zaprosił na zebranie wykluczonego poprzednio b. prezesa Januchę.

Tarcia i trudności w Str. Ludowym, spowodowane są ostrym protestem młodych ludowców, sprzeciwiających się współpracy S. L. z PPS-em. **ZAWSZE PO JEDNYM GŁOSIE**
Powszechną uwagę w Krakowie zwrócił niepowodzeniem p. Krzyżak, dyr. Funduszu Pracy. P. Krzyżak przebiegł jako kandydat na posła uzyskując tylko jeden głos w zgromadzeniu wyborczym Nr. 80. Nie zrażony niepowodzeniem p. Krzyżak wysunął swoją kandydaturę na elektora senackiego i również przebiegł, otrzymując znowu tylko jeden głos.

NIEPOWODZENIA BYŁYCH POSŁÓW

B. poseł Waloron zwołał wiec do jedrzejowa. Wiec zakończył się awanturą i wygwizdaniem p. Walorona.

KONFISKATA

Czwartkowy „Czas” został skonfiskowany za artykuł wstępny.

Dla KASZĄCYCH I OSŁABIANYCH

LELIWA KARMELKI

i Ekstrakt

Kto jest dżentelmen a kto pętał?

Dyskutują „Robotnik” i „Gazeta Polska”

(J. W.) Bardzo to zabawne widowisko, gdy dwaj dawni demokraci sprzymierzeńcy P. P. S. — reprezentowany przez „Robotnika” i sanacja przez „Gazetę Polską” kłócą się zawzięcie o to: kto z nich jest dżentelmenem a kto... pętał.

Zaczęło się od wizyty p. Niedziałkowskiego u księcia Lubomirskiego. Wypomniano sobie przy okazji kto był niepodległościowcem, a kto trzymał z zaborcami, aż wreszcie głowię się eks - sprzymierzeńcy demokracji czy lepsze jest podglądanie — czy wykreślanie się.

PETAŁ CZY DŻENTELMEN

„Gazeta Polska” takim chwytem wali przeciwnika, powołując się na księcia Wali:

Książę Wali odpowiedział: Prawdziwy dżentelmen i w takim wypadku nie wypiera się i nie wykręca się jak kanciarz przed sądzą grodzkim, tylko mówi: zrobiłem to co mi zrobił i odpowiadam za to.

I dodał: Przede wszystkim zaś prawdziwy dżentelmen nie zarzuca nikomu świadomie, a nieprawdziwie postępowania, które sam uważa za uchybiające, jak np. podglądanie przez dziurkę od klucza i podpatrywanie prywatnych mieszkań (home); bo takie insynuacje, szczególnie gdy służą do pokrycia własnych błędów, przysługują pętałom (the tramps), nie zaś dżentelmenom.

„Dyskutujcie” panowie dalej, może się jeszcze czegoś dowiemy o dżentelmenach.

TARAN OZONU

Prasa sanacyjna zrobiła taran z głośnego zebrania na Frascati.

„Gazeta Polska” w artykule wstępnym pisze, robiąc aluzję do zebrania opozycji:

Usiłowania te były typowym ob-

jawem wtrącenia się do naszej polityki państwowej elementów słabości wewnętrznej, których dojdzie do głosu mogło nam utrudnić osiągnięcie całkowitego i tak szybkiego zwycięstwa.

Jak na trzy dni przed wyborami to dość wyraziście.

SZKOŁA KANAPOWA

W podobny ton uderza w „Kurierze Porannym” p. R. P.:

Czy jednak szkoła partyjna ćwiczy społeczeństwo w tych cnotach? Czy uczy wytrwałości, wytrzymalności i przetrwania trudności? Zebranie w willi Frascati daje na te pytania odpowiedź najbardziej negatywną. Atmosfera, jaka wytworzyła się w górach partyjnych, nie tylko nie odpowiada więc nastrój społeczeństwa, ale ponadto popada w rażącą sprzeczność z koniecznościami czasów dzisiejszych, stawiających narodom tak wysokie wymagania w zakresie odporności psychicznej.

Wielokrotnie podkreślaliśmy

szkodliwość szkoły partyjnej,

zgadzamy się więc w tej sprawie z p. R. P., chcielibyśmy tylko przy okazji zapytać, czy zdaniem p. R. P. „wytrwałości, wytrzymalności i przetrwania trudności” uczy szkoła kanapowa?

ZGUBIONE MASY

Przeciw strzałom sanacyjnym opancerza się „Robotnik” wołaniem o ordynację, demokrację, rządy większości i tak pisze, na marginesie mowy min. Kwiatkowskiego:

Musiemy — wszyscy razem wiedzieć, jak to jest. Taką wiedzę mogą nam dać tylko wybory parlamentarne, przeprowadzone na podstawie ordynacji wyborczej, umożliwiającej decyzję kraju. Bo dzisiaj grupka „kanapowców” atakują się ni ślad, ni zowad czyniakiem, a wielkie ruchy masowe znajdują się poza zasięgiem, chociaż stanowią prawdę polskiego życia społeczno - politycznego. By

sprostać trudności i niebezpieczeństwom, — należy oczyścić życie polskie z fikcji. Na tym polega jedna z głównych zadań historycznych nowej ordynacji wyborczej.

Sądymy, że „grupka kanapowców” wywróci się razem z kanapami zostaną tylko ruchy naprawdę dynamiczne. Tylko że (o czym zapomnieli p. Niedziałkowski) razem z grupkami runie jeszcze jedna fikcja, że socjalizm marksistowski jest dziś ruchem masowym. Masy były, ale już dawno, dziś odeszły z nowymi prądami, a z socjalizmem zo stali tylko — żydzi.

JAK OŻYWIĆ WYBORY?

„Nasz Przegląd” podkpiwa sobie z Ozonu i radzi żeby do wyborów wprowadzić element walki. — Recepta więc ma być taka:

— W każdym okręgu kandyduje co najmniej dwie osoby. Niech jeden z nich zdeklaruje jako filosemity, drugi jako antysemita. Zobaczy pan, że cała opozycyjna abstynencja weźmie w łeb. Każdy endeck będzie głosował na antysemitę, aby nie dopuścić tamtego drugiego — „masona”. A na złość endeckom nie tylko żydzi, ale i lewicowcy polscy będą chcieli przeprowadzić przeciwnika antysemityzmu. Da to z pewnością co najmniej sto procent głosujących.

Oj, panowie żydki ostrożnie z ogniem. Żart, żartem, ale jak Polacy skorzystają z waszej rady i podzielią się na prawdziwych nie na „detych” antysemitów i filydów będzie z wami kruchko. Tymbardziej, że na tych socjalistów, to niema znowu co tak bardzo liczyć. — Tymów nie będzie.

KOLCE BEZ RÓŻ

POPULARNY PROGRAM WYBORCZY

W agitacji wyborczej do Sejmu wszyscy kandydaci obierają głosować w przyszłym Sejmie za zmianą ordynacji wyborczej. Jak się dowiadujemy kandydat na posła w okręgu Nr. 5 pułk. Walery Stawek wysuwa hasło utrzymania obecnej ordynacji wyborczej, której jest twórcą. Podobno takie stanowisko pułk. Stawka wywołało entuzjazm wśród wyborców, zachęconych dobrodziejstwami obecnej ordynacji wyborczej. Głosząc tak popularne hasło pułk. Stawek ma zapewnić wybór, zwłaszcza, że obiecuje jednocześnie powrót do czasów B. B., do których całe społeczeństwo wzdycha dniami i nocami.

Za duszę Ś. P.

Witolda Starczewskiego

Zmarłego dn. 1 VIII 1938 r.

v. prezesa Komitetu Akademickich Ślubowań Jasnogórskich v. prezesa S.K.M.A. Iuventus Christiana, Członka Akad. Stow. Charytatywnego „Pomoc Bliźniemu”, Studenta Politechniki Warszawskiej, wychowanka gimn. im. J. Lelwela zostanie odprawiona Msza św. w dn. 6. 11. o godz. 10.30 w kościele Akademickim św. Anny przy ul. Krak. Przedm. 66 o czym zawiadamiają.

Komitet Akademickich Ślubowań Jasnogórskich S. K. M. A. „Iuventus Christiana”, Akad. Stow. Charyt. „Pomoc Bliźniemu”.

Fałszywe zestawienia „nadliczbówek” zaprowadziły urzędnika przed sąd

Na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym zasiadł Edmund Jurkowski, już raz karany za kradzież dokonaną w 1918 r.

Jurkowski był przyjęty w pierwszych dniach istnienia Państwa Polskiego jako urzędnik do ministerstwa komunikacji. Ostatnio od dłuższego czasu pracował w Warszawskiej Dyrekcji Okręgowej P. K. P. Akt oskarżenia zarzuca mu, że fałszował zestawienia swoich rzekomych godzin nadliczbowych. Również w swoim czasie będąc skarbnikiem koła LOPP wioził tramwajem pieniądze ze składek do P. K. O., jednak tych pieniędzy nie dowiódł, bowiem dwukrotnie okradziono go w tramwaju.

Już w 1933 r. wyszły na jaw fałszywe zestawienia o godzinach nadliczbowych, jednak sprawę do prokuratora, wskutek „niewiadomych” przyczyn skierowano dopiero w r. 1936. Oskarżony zeznał, że fałszował z godzinami nadliczbowymi dopuścił się wskutek namowy zwierzchnika Michalskiego, który „kazał mu kraść i dzielić się z nim pieniędzmi”. Michalski był zawieszony w czynnościach i do dziś dnia do pracy nie powrócił.

Jurkowskiego sąd skazał na 1 rok więzienia za fałszerstwo i na 1 rok za przywłaszczenie, wymierzając mu łączną karę półtora roku więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat czterech.

Wyjaśnienie

W związku z notatką, która ukazała się w numerze 145 ABC dn. 15 maja r. b. p. t. „Dziś walne zebranie w S. N. P.” jesteśmy w możności stwierdzić, że wskutek błędnych informacji zarzuty postawione w notatce tej pod adresem b. zarządu Bratniej Pomocy S. N. P. z p. J. Dolińskim na czele nie odpowiadają rzeczywistości. Wobec powyższego p. Dolińskiego za wyrządzone mu miłomowoli krzywdę przepraszamy.

ABC

ZBLIŻA
STOLICE
Z PROWINCJA

Ukraińcy budują Polską Kasę Oszczędności

Jak się dowiadujemy, Rada powiatowa w Buczaczu (w skład której wchodzi między innymi: starosta, aptekarz i dyr. kasy p. Brzoza), uchwaliła powierzyć wykonanie planu gmachu Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności Ukraińcowi inż. Ottonowi Fedakowi ze Lwowa, oraz budowę przedsiębiorcy ukraińskiemu Włodzimierzowi Wawczyszynowi.

Żyd przewodniczy na zebraniu Ozone

Na jednym z przedwyborczych zebrań t. zw. „demokratycznej” frakcji Ozone w Lwowie przewodniczył żyd Funkelstein — radny miejski.

Manewr ten miał na celu przychylnie usposobić pracowników samorządowych, do osoby kandy-

data „Świata pracy” niejakiego p. Malki, mającego opinię „ozonowego demokraty”.

Nie bez pikanterii jest między innymi i to, że na tym zebraniu przemawiał czołowy kandydat Ozone lwowski.